

Propozycje zadań i zabaw do wykonania w domu

**PONIEDZIAŁEK 29.03.2021**

Blok tematyczny: **Święta, święta biją dzwony**

Temat zajęć: Czas radości.

1. „Ślady wiosny”- słuchanie opowiadania M. Mazan. Rozmowa na temat opowiadania, rozmowa na temat opowiadania:

**„Ślady wiosny”**

Maciejka Mazan

– Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta! – zawołała pani. – A wy?

Wszyscy oczywiście powiedzieli, że też się cieszą, bo przyjdzie babcia i dziadek, będzie dużo smacznych rzeczy do jedzenia i wszyscy będą się ze sobą bawili, a jak jest ciepło, to najmilej jest bawić się na dworze.

– Ja zawsze w Wielkanoc szukam czekoladowych jajek w ogrodzie! – oznajmiła Nikola.

– Ktoś kładzie czekoladę na trawie? – zdziwił się Jacuś. – Przecież może się zamoczyć. Albo... ktoś ją może zabrać! – dodał i zadrzał.

– Jacuś, to taki zwyczaj – wyjaśniła mu Nikola, kręcąc głową. – Tak jak malowanie jajek.

– Albo śmigus-dyngus! – dodał Mały Bobek i zachichotał. – Proszę pani, zróbmy sobie śmigus-dyngus!

– Bobek! Przecież święta jeszcze nie przyszły – powiedziała pani surowo.

– Ale może wtedy przyjdą szybciej? – podsunął chytrze Mały Bobek.

– Widzę, że nie możecie się już doczekać świąt. W takim razie idziemy na spacer do parku!

– zdecydowała pani. – Będziemy się cieszyć ze śladów wiosny.

– A jakie ślady zostawia wiosna? – chciał wiedzieć Mały Bobek.

– Zależy, jakie włoży buty – odparł Aleksander i zachichotał.

– Aleksander żartuje – wyjaśniła pani, bo Mały Bobek wszystko brał na poważnie. – Ślady wiosny to na przykład śpiew ptaków, zapach mokrej ziemi, młoda trawa, pączki na drzewach, może nawet jakieś kwiatki... Rozumiesz?

Mały Bobek zapewnił, że rozumie wszystko i nie trzeba mu tłumaczyć jak dziecku.

W parku było fantastycznie! Pani powiedziała, że możemy robić, co chcemy, bylebyśmy nie oddalali się od niej, więc wszyscy się zajęli tym, co lubili. Ala oglądała trawki, Ernesta uczyła Tosię karate, a Aleksander poszedł razem z Markiem na wyprawę badawczą. Ale niezbyt daleką, żeby nie zniknąć pani z oczu.

– Tak, naprawdę bardzo się cieszę, że wkrótce będą święta – powiedziała pani, która siedziała na ławce i bardzo ładnie się uśmiechała.

– Proszę pani, czy to są ślady wiosny? – spytał Mały Bobek, podchodząc do niej z wielką różą w ręce.

– Bobek! Skąd to masz? – spytała pani.

– Tam niedaleko stoi taka pani i ma całe wiadro z takimi śladami wiosny – oznajmił Bobek, bardzo z siebie zadowolony.

– Oddaj różę tej pani i przeproś, że wzięłeś ją bez pytania – poleciła pani, która przestała się już uśmiechać.

– Przecież pani sama powiedziała, że kwiaty to ślady wiosny! – obraził się Bobek.  
– Ale nie takie! Chodzi o kwiatki na trawniku i krzewach, a nie w wiadrze! – zawołała pani.  
Bobek niechętnie poszedł oddać różę, a tymczasem do pani przybiegła trochę niespokojna Ernesta.  
– Czy mogłaby mi pani pomóc wyjąć Tosię z kosza na śmieci? – zaczęła.  
Pani zrobiła wielkie oczy.  
– A co Tosia robi w koszu na śmieci? – spytała.  
– A nic takiego... po prostu pokazywałam jej, jak się robi unik. Tosia zrobiła unik i usiadła na koszu, a teraz nie może wstać.  
Pani westchnęła i poszła wyjąć Tosię z kosza na śmieci. Nie od razu się to udało.  
Kiedy pani, trochę zaczerwieniona i spocona, wróciła na ławkę, czekał tam już na nią Aleksander Wielki.  
– Proszę pani, czy możemy zabrać ślad wiosny do przedszkola? – spytał. – Chciałbym mu się przyjrzeć dokładniej, a tutaj nie mam instrumentów.  
– To zależy – powiedziała pani nieufnie. – Co to za ślad wiosny?  
Aleksander wyciągnął rękę, na której siedziała mała zielona żabka. Żabka chyba polubiła panią, bo skoczyła wprost na nią. No i zrobiło się trochę zamieszania, ponieważ okazało się, że pani nie lubi żabki tak bardzo, jak żabka jej.  
Kiedy zamieszanie się skończyło, pani powiedziała, że ma już dość tej radości i tych śladów wiosny jak na jeden dzień i że czas wracać. Wtedy okazało się, że Jacuś Placusz zaplątał się w krzaki i nie potrafi się z nich wyplątać.  
– Jacuś! Co ty tam robisz? – chciała wiedzieć pani.  
– Szukam śladów wiosny, tak jak pani kazała – oznajmił trochę urażony Jacuś. – Ala powiedziała, że widziała tu pączki, więc postanowiłem sprawdzić, z czym są: z dżemem czy z budyniem, bo już trochę zgłodniałem. Ale krzak mnie chwycił i nie chce wypuścić...  
I wtedy nie wiadomo skąd pojawiły się chmury i lunął deszcz.  
– I proszę, jednak mamy śmigus-dyngus – zauważył Bobek z satysfakcją.  
– Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta – powiedziała pani.

Rozmowa na temat opowiadania. R. zadaje dzieciom pytania:

O czym rozmawiały w przedszkolu dzieci? Na jakie radosne wydarzenia czekały dzieci? Co zrobiły przedszkolaki, aby szybciej minął im czas oczekiwania? Jakie przygody miały na spacerze dzieci? O jakich tradycjach związanych z Wielkanocą rozmawiały dzieci w przedszkolu? Jakie znacie tradycje związane ze Świętami Wielkanocnymi?

2. Wykonanie zadań w Kartach Pracy 3 (książeczka nr 3, z wiosenną okładką ☺):

Prosimy wykonać zadania ze strony 40-41.

ZADANIE DODATKOWE:

1. Rysujemy szlaczki po śladzie. Wykonujemy 1 stronę szlaczków z ksera, które rozdałyśmy dzieciom do domu.

